

Anna Jachnina, konspiratorka, we wspomnieniach:

Obecna praca w szpitalu nie różni się wcale od pracy w okopach. Naloty i obstrzeliwania ustawiczne. Ilość rannych i zabitych wzrasta. Kapelan ks. prof. Obertyński pracujący na terenie szpitala z niestychanym poświęceniem zwołuje personel do jednej z sal i przemawia krótko:

– Wszyscy dzisiaj jesteście żołnierzami. Wszyscy trwacie na posterunku. Żołnierz pada w okopach, wy trwacie tutaj, niosąc pomoc żołnierzowi. Nikt z nas nie wie, co go spotka za chwilę. Dlatego, będąc ciągle bliskim śmierci, ocierając się o nią ustawicznie, zastanówmy się chwilę poważnie nad sobą. Jesteśmy na froncie. Nie ma czasu na długie rozważania, chwile skupienia – udzielam ogólnej absolucji i każdy, kto chce, będzie mógł przystąpić zaraz do Komunii Świętej.

To proste przemówienie zrobiło swoje. Łzy zaszkliły się w oczach. Po chwili wszyscy, stary obok młodzika, wierzący obok niedowiarków, wszyscy w obliczu niebezpieczeństwa zespolili się wspólną Komunią Św.

Źródło:

X.Y. [Anna Jachnina], *Pamiętnik z obrony Warszawy*, Warszawa 1942.